



Nowo jabłko niezgody na Bałkanach: Rumuński prezydent ministrów Marghiloman podpisuje traktat pokojowy
Fot. Bufo).

Nowe jabłko niezgody na Bałkanach.

W osławionym „kotle bałkańskim” przybyło nowe jabłko niezgody. Dorzucił je z takim trudem preparowany pokój z Rumunią w postaci nierozstrzygniętych losów Dobrudży, stanowiącej spór pomiędzy Rumunią a Bułgarią. Podpisanie traktatu pokojowego z Rumunią nie usunęło także sporu pomiędzy obecnymi sojusznikami, bo sporu turecko-bułgarskiego. Słowem wszystkie przeciwności bałkańskie nie tylko pozostały, ale zrodziły się nowe zatargi i nowe apetyty.

Aby zrozumieć wytworzoną obecnym traktatem pokojowym sytuację, trzeba przypomnieć sobie genezę sporu. Jak wiadomo, układem z d. 6 września 1915 r. odstąpiła Turcja Bułgarii pas ziemi wzdłuż Maricy tudzież obszar koło Adrianopola. Była to niezbyt miła dla Turków transakcja, zwłaszcza, iż od tego czasu musieli, chcąc dostać się do Adrya-

Rozpoczęły się tedy targi o Dobrudżę, targi prowadzone po jednej stronie przez Bułgarię dla której Dobrudża jest starą ziemią bułgarską, po

informacji prasy berlińskiej, za ustąpienie Bułgarii udziału Niemiec, zobowiązała się Bułgaria uznać bezapelacyjnie wszystkie pretensje Niemiec za dostawy wojskowe w kwocie półtora miliarda marek, jak również skonwertować je w Niemczech na 4 1/2 procent, dalej uznać zaczepiarą przedtem umowę co do eksploatacji bułgarskich kopalń w Permik i Bor i oddać Niemcom udział swój w zdobytym na Rumunii zbożu, w końcu przekazać administrację portu w Konstancy i kolei Czerna woda Konstanca spółce niemiecko bułgarskiej. Podobnie ułożono się z Austro-Węgrami. Bułgaria zobowiązała się zwrócić monarchii za materiał wojenny 450 milionów koron, a nadto zezwolić, by celem skrócenia biegu Dunaju przekopano kanał przez powiat Niegotin, należący dotychczas formalnie do Serbii.

Gdy układy z obu cesarstwami doszły do skutku ze względu łatwością, z oporem wystąpiła Turcja. Za odstąpienie swego udziału w Dobrudży zażądała ona zwrócenia odstąpionych Bułgarii w r. 1915 obszarów, a nadto domagała się przyrzeczenia, że na wypadek gdy w spadku po Grecji przypadną Bułgarii stosownie do postulatów bułgarskich również Drama, Seres i Kawalla (t. zw. Macedonia grecka), w takim razie bułgarsko-turecka linia graniczna przesunięta zostanie aż do rzeki Mesty, czyli, że Dedeagacz przypadnie z powrotem Turcji.

Zadania tureckie rozpętały w Bułgarii wielką burzę, a również i w Konstantynopolu stanowisko bułgarskie podnieciło w niebywały sposób opinię publiczną. Rozpoczęły się za pośrednictwem Berlina i Wiednia rokowania ugodowe, podpisanie traktatu pokojowego z Rumunią raz po razu odraczano z dnia na dzień, aż wreszcie, gdy pośrednictwo zawiodło, zgodzono się, by pokój z Rumunią podpisać, zaś



Nowo jabłko niezgody na Bałkanach: Wojska austro-węgierskie w Konstancy (Woj. kw. pr.)

drugiej zaś przez pozostałe państwa czwórprzymierza. Porozumienie z Austro-Węgrami i Niemcami nie napotkało na większe trudności. Wedle

decyzję co do przyszłości starej Dobrudży odroczyć na późniejsze czasy. Tymczasem Dobrudża ma stanowić condominium wszystkich czterech państw



Nowo jabłko niezgody na Bałkanach: Ładowanie towarów na okręty w Konstancy. (W. k. p.)

nopola, jeździć przez terytorium bułgarskie. Niemniej jednak była ona konieczną, gdyż od tych ustępstw uczyniła Bułgaria zależnym swój udział w wojnie.

Tymczasem stan rzeczy, służący za podstawę układom z r. 1915, wskutek późniejszych wydarzeń wojennych uległ zmianie. Wystąpiła zbrojnie Rumunia, potem Grecja i dzięki temu, już przy realizacji pierwszego pokoju bałkańskiego (z Rumunią) wyłonił się pierwszy szkopał. Jak wiadomo, w wojnie z Rumunią brały udział wszystkie państwa czwórprzymierza, wskutek czego wszystkie wystąpiły z roszczeniami do nagrody. Chodziło tu o starą Dobrudżę, gdyż „sprostowanie granic” na rzecz Austro-Węgier, tudzież zwrócenie zabranej Bułgarji w r. 1913 t. zw. nowej Dobrudży „nie liczyło się”.



Nowo jabłko niezgody na Bałkanach: Wojska austro-węgierskie wsiadają na okręt w Konstancy. (W. k. p.)